

Sztoss, Wracam do ciebie

Miasto budzi mnie codziennie, kiedy reszcie daje sen
Orbituje między gwiazdnie, te tabletki to nie lek
Znowu na dziesiątym piętrze, wraca wysokości lek
Ty ode mnie lata świetlne, ale słyszę, wołasz mnie

Ty jesteś jak dobry znak, pokazujesz gdzie wylądować mam
Na długo wpadłem w trans, nie chce tu już marznąć sam
Wracam do Ciebie, spadam na ziemię
Wracam do Ciebie, spadam na ziemię (?...)
Spadam na ziemię, wracam do Ciebie
Spadam na ziemię, wracam do Ciebie

Tak jak echo się odbijam i rozpraszam pośród skał
Sam już nie wiem czy to miraż, czy naprawdę stoisz tam
Nigdy więcej nie chce zniknąć pośród konstelacji gwiazd

W końcu wracam, "Czy mnie widać" - liczę, że tak, proszę daj znać

Ty jesteś jak dobry znak, pokazujesz gdzie wylądować mam
Na długo wpadłem w trans, nie chce tu już marznąć sam (woo)
Wracam do Ciebie, spadam na ziemię
Wracam do Ciebie, spadam na ziemię (?...)
Spadam na ziemię, wracam do Ciebie
Spadam na ziemię, wracam do Ciebie

Stoję sam, a Ciebie nie ma, stoję sam, a Ciebie nie ma
Stoję sam, a Ciebie nie ma, stoję sam, a Ciebie nie ma